



NASZE JEZIORANY

Gazeta Lokalna Mieszkańców Miasta i Gminy Jeziorany

W NUMERZE:

- ♦ Z prac Burmistrza i Rady Miejskiej
- ♦ Sylwetki sołtysów - Radostowo
- ♦ Historia Franknowa
- ♦ Wieczór z poezją
- ♦ OSP w Jezioranach
- ♦ Zmiany w Policji
- ♦ Jubileusze - Złote Gody
- ♦ Listy Czytelników
- ♦ Wybór szkoły po gimnazjum
- ♦ Sport

STRACILI DOBYTEK CAŁEGO ŻYCIA

Pięć rodzin domu przy ul. Kajki, z powodu pożaru, w sobotę 21 kwietnia br. straciło nie tylko dach nad głową, ale i dorobek całego życia. Jeszcze tego samego dnia trzy poszkodowane rodziny zostały umieszczone w lokalach zastępczych, a dwie czekają na ich przydział. Aktualnie mieszkają u swoich krewnych. Otoczeni zostali również opieką psychologiczną.

Pomocy poszkodowanym udzielił przede wszystkim MOPS, który wypłacił zasiłki celowe w ogólnej kwocie 9 tys. zł. Wiele serca, troski, współczucia i konkretnej rzeczowej pomocy okazali mieszkańcy Jezioran. Również zbiórkę pieniężną ogłosił ksiądz dziekan St. Jasiński.

W tych zagonionych za pieniędzmi czasach, dajemy często dowody tego, że potrafimy nie tylko współczuć, ale i nieść konkretną pomoc, dzieląc się z potrzebującymi tym, co mamy. Za okazaną pomoc wdzięczni są wszyscy, którzy ucierpieli.

Ludzi dobrej woli, którzy chcieliby wesprzeć w jakikolwiek sposób potrzebujących, prosimy o kontaktowanie się z p. D. Boradyn, kierownikiem MOPS-u, ul. Kajki 20, tel. 089 7181 133 lub 089 7181 343.

B. Kruszewska



CORAZ BLIŻEJ EUROPY

O kim mówimy w naszych rozmowach dotyczących spraw gminy? Pewnie o burmistrzu, radnych czy sołtysach, to przecież tzw. władza, czyli najważniejsi ludzie w naszym środowisku. Od nich wszystko zależy czy zrobimy to, czy tamto, to oni realizują swoje wizje i wyznaczają cele, są w stanie załatwić pieniądze na realizację konkretnych zadań. Czy to cała prawda? Sam budżet naszej gminy jest na tyle skromny, że decydom pozostaje niewiele możliwości manewru. Czasami chwalą się swoimi koneksjami, próbując przekonać nas, że bez nich, to ... wiadomo. Jest w tym ziarno prawdy.

Na szczęście układy polityczne to nie wszystko, choć twardo się trzymają. Od trzech lat jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Tam mamy "trochę" więcej potencjału

finansowego, z którego można skorzystać, a w Urzędzie Gminy odpowiedniego fachowca z doświadczeniem w zakresie pozyskiwania tych funduszy.

Wacław Dąbrowski, bo o nim mowa, w ciągu ostatnich 6 lat, dzięki znajomości i profesjonalnie sporządzanym wnioskom, przy fachowym wsparciu **p. Zygmunta Stachlewskiego** przyczynił się do pozyskania około 7,2 mln zł na rzecz gminy na zadania infrastrukturalne.

Jedni tego chcieli inni nie, ale UE jest także w Jezioranach. Czy jesteśmy w stanie ten fakt dostrzec i odczuć?

♦ *Jakie konkretne korzyści wynikają z faktu bycia członkiem tej organizacji dla nas, mieszkańców jednej z mniejszych gmin w województwie warmińsko - mazurskim? Z tym i kolejnymi pytaniami zwracam się właśnie do ww. specjalisty od "skoku na unijną kasę".*

cam się właśnie do ww. specjalisty od "skoku na unijną kasę".

- Z punktu widzenia mieszkańca wsi i miasta korzyści są zróżnicowane. W ramach PROW rolnicy otrzymują dopłaty bezpośrednie. Z inwestycji realizowanych przez gminę przy wsparciu środków unijnych korzystają wszyscy mieszkańcy. Inni, po otwarciu rynków pracy, w starej piętnastce UE, wyjechali zarabiać pieniądze na życie. Korzystamy z tej szansy, to dobrze.

cd. na str. 2

Zmiana tytułu gazety

Rejestrując w sądzie naszą gazetę, okazało się, że nazwa "W Jezioranach" jest zastrzeżona dla audycji radiowej. W związku z tym nastąpiła zmiana tytułu.

cd. "Coraz bliżej Europy"

♦ **Jakie ważniejsze inwestycje były realizowane z funduszy przedakcesyjnych i funduszy strukturalnych?**

- Z tych pierwszych zrealizowano w ramach Programu PHARE w latach 2001–2002 "Budowę kanalizacji sanitarnej – II etap w Jezioranach". Koszt zadania 1 mln zł, w tym: Phare i budżet państwa 0,6 mln. W ramach Programu SAPARD przeznaczonego dla rolników i samorządów w latach 2003 i 2004 wybudowano:

1. oczyszczalnię ścieków – II etap w Jezioranach,
2. wodociąg w Żardenikach i Miejskiej Wsi,
3. wodociąg w Zerbuniu,
4. kanalizację sanitarną w Olszewniku.

Łączny koszt tych czterech inwestycji wyniósł 4 mln zł, w tym z programu SAPARD 2,4 mln zł.

Z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego realizowany jest projekt "Porządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w zlewni rzeki Symsarny – wschód gminy Jeziorany". Koszt zadania to 5,3 mln zł, w tym dofinansowanie z UE 3,5 mln. Do końca sierpnia 2007r. Piszewo, Żardeniki i Kikity oraz tereny rekreacyjne nad Jeziorem Luterskim zostaną skanalizowane.

Z EFRR w ramach ZPORR w 2006 r. wybudowano sieć wodociągową we Franknowie, koszt ogółem to 0,63 mln zł. w tym z UE 0,42 mln zł.

♦ **Miernikami oceny działalności tego typu jest liczba zrealizowanych inwestycji, ilość pozyskanych pieniędzy i skuteczność. Jaka jest pana?**

- Mogę powiedzieć, że do programu SAPARD przygotowałem 4 wnioski, które zostały ocenione pozytywnie, uzyskały finansowanie i zostały zrealizowane. W ramach Działania 2.3 Odnowa wsi i zachowanie dziedzictwa kulturowego przygotowałem 3 wnioski, które uzyskały finansowanie i zostały zrealizowane tj. "Modernizacja i wyposażenie świetlic wiejskich we Franknowie i Radostowie" oraz "Modernizacja ciągów pieszych w centrum Jezioran" – kwota 0,2 mln zł. Do EFRR w ramach ZPORR sporządziłem 4 wnioski (1 na kanalizację sanitarną i 3 na wodociągi), które zostały ocenione pozytywnie i 2 uzyskały finansowanie na łączną kwotę 4,0 mln zł. Efektywność moich działań oceńcie państwo sami.

♦ **Jakie czynniki decydują o uznaniu sporządzanych wniosków i przyznaniu im finansowania?**

- Dobry projekt winien generować rozwój gminy w regionie, tylko wtedy ma szansę powodzenia i może być lobbowany. Natomiast napisanie dobrego projektu, to znajomość funduszy, programów i aplikowania do nich. Znajomość swojego terenu i potrzeb, praktyka, doświadczenie, bycie na bieżąco w "temacie, a także współpraca ludzi, dużo czasu na analizy i przemyślenia.

♦ **Czy był pan doceniany?**

- Mam wielką osobistą satysfakcję ze swojej działalności w tym zakresie, była ona najlepszą motywacją do pisania kolejnych projektów. Jeśli

zaś chodzi o uznanie przełożonych to w ostatnich latach rzadko spotykana cecha.

♦ **W najbliższym okresie urzędnicy piszący dobrze projekty będą poszukiwani. Nie miał pan kuszących propozycji?**

- Propozycje były, ale nie skorzystałem. Ten temat może rozwinie my w przyszłości.

♦ **A dalsze plany?**

- Kolejny okres programowania na lata 2007 – 2013 stwarza szansę na kolejne pieniądze do pozyskania na rozwój naszej gminy. Regionalny Program Operacyjny Warmia i Mazury i Program Rozwoju Obszarów Wiejskich to programy, do których możemy aplikować o środki na odnowę wsi i zachowanie dziedzictwa kulturowego, na budowę sieci wodociągowych i kanalizacji sanitarnej, remonty i modernizacje dróg. Planów dużo, a potrzeb jeszcze więcej. Czeka nas wiele pracy, dlatego cieszy mnie fakt wsparcia referatu Budownictwa i Rozwoju nowym pracownikiem i powołania zespołu do sporządzania i realizacji projektów unijnych. Martwi mnie tylko to, że tak naprawdę pierwsze konkursy ruszą w IV kwartale br., ale z drugiej strony mamy trochę czasu na wykonanie dokumentacji projektowych i przygotowywanie projektów.

♦ **Takie wsparcie będzie kosztować. Pewnie szef spodziewa się większej liczby dobrych projektów i fali pieniędzy? Nie boicie się tego wyzwania?**

- Boimy się, bo konkurs to konkurs, ale nie odpuścimy.

Rozmawiała: G. Lasiuk

Z prac Burmistrza i Rady

W dniu 27 marca 2007 roku w MOKiS w Jezioranach odbyła się konferencja w ramach Lokalnej Grupy Działania "Warmiński Zakątek", w której udział wzięły rady sołeckie z Gminy Jeziorany - ogółem 76 osób. Tematem spotkania była Odnowa Wsi. Na przestrzeni lat 2007 - 2013 każde sołectwo może pozyskać 450 tys. m.in. na remont świetlic, budowę boisk, ciągów spacerowych, przystanków. Kontynuacją tej problematyki było

spotkanie z sołtysami w Urzędzie Miejskim w dniu 16 kwietnia br. Omówiono na nim sposoby dokonania zmian życia na wsi dzięki inwestowaniu na obszarach wiejskich poprzez realizację projektów z udziałem mieszkańców. Przedstawiono koncepcję zagospodarowania szlaków rowerowych w naszej gminie. Pierwszy etap, to faza planowania, następnie oznakowanie. Oczekujemy od mieszkańców i rad sołeckich propozycji wytyczenia dróg rowerowych, miejsc, które należy koniecznie zobaczyć, gdzie

można odpocząć lub ustawić punkt widokowy. Sądzymy, że tymi propozycjami będą zainteresowane osoby, które prowadzą agroturystykę lub planują jej rozpoczęcie. Liczymy na powstawanie pól namiotowych oraz domową gastronomię. Gmina Jeziorany może być doskonałym terenem do odpoczynku dla mieszkańców Olsztyna. W dalszej perspektywie można byłoby podjąć budowę spływu kajakowego na rzece Symsarnie.

Cieszymy się, że cztery sołectwa biorą udział w konkursie "Czysta i

piękna zagroda- estetyczna wieś". Są to: Studzianka, Zerbuń, Miejska Wieś oraz Franknowo.

Trwają prace związane z nowymi nasadzeniami drzewek (do tej pory przybyło 430 sztuk) oraz porządkowaniem skwerów. Zadbajmy wszyscy o to, by mogły one rosnąć i zdobić nasze miasto.

Prowadzona jest również modernizacja dróg gminnych. Nie jesteśmy w stanie jednak nadrobić wieloletnich zaległości w ciągu kilku miesięcy. Dlatego też należy uzbroić się w cierpliwość. Został opracowany harmonogram tych prac i nie ma możliwości technicznych wykonywania ich równolegle na kilku drogach. Wokół modernizacji prowadzonych jest wiele rozmów z sołtysami, radami sołeckimi i mieszkańcami. Dynamika ich naprawy zależy również od tego w jaki sposób regulowane są podatki od nieruchomości, rolny, leśny.

Ogólnie zadłużenie mieszkańców miasta i gminy wynosi 1,5 mln złotych. Pozyskanie tej kwoty rozwiąże wiele problemów, w tym częściowo drogowe. Nie może być tak, że ci, którzy zalegają od wielu lat mają najwięcej potrzeb.

Cmentarz - miejsce gdzie często przebywamy, duchowo łączymy się z tymi, których kochaliśmy, z którymi przeżyliśmy tyle pięknych chwil. Pałace się znicze, kwiaty - świadczą o nas bardzo pozytywnie. Ale musimy zadbać również o otoczenie wokół cmentarza i o miejsca, gdzie nie ma jeszcze grobów (i oby jak najdłużej nie było). Nie róbmy wysypiska śmieci w końcowej części cmentarza, wyrzucamy odpady do pojemników przeznaczonych specjalnie na ten cel!

W dalszym ciągu trwa likwidacja nielegalnych wysypisk. Pociąga to za sobą dodatkowe koszty i tu

apel do mieszkańców gminy o zaprzestanie tej niechlubnej praktyki. Aby ukrócić ten proceder będą przeprowadzane kontrole, czy każde gospodarstwo domowe ma podpisaną umowę na wywóz nieczystości. Nie może być tak, że utrzymanie porządku spoczywa na barkach tylko części mieszkańców miasta i gminy.

Serdecznie dziękujemy tym wszystkim, którzy zrobili wiosenny porządek na własnych posesjach i nie tylko... Z przykrością stwierdzamy, że jedni poświęcają czas, aby żyło się nam czysto, a innym życie w bałaganie najwyraźniej odpowiada. Niedopałki papierosów, opakowania po chipsach, lodach, butelki plastikowe, to widok naszych miejsc publicznych: przystanków, rowów, amfiteatru. Najwyższa pora, aby każdy z nas zadbał o czystość.

Sylwetki sołtysów: Radostowo

W tym numerze prezentujemy zamierzenia p. Ewy Zupy – sołtysa Radostowa. "Pomagać innym".

Pani Ewa Zupa jest nowo wybranym sołtysiem Radostowa. Pochodzi z Orzechowa, sąsiedniej wsi. W Radostowie mieszka od 12 lat, jest mężatką, ma dwoje dzieci, z wykształcenia jest technikiem drobniarzem. Mąż pracuje zawodowo, razem prowadzą nieduże gospodarstwo.

Pani Ewa jako sołtys ma zamiar przede wszystkim wypełniać obowiązki, takie jak: zbieranie podatku rolnego, doręczanie nakazów płatniczych, powiadamianie o różnorodnych zadaniach wytyczanych przez gminę. Jest otwarta na problemy mieszkańców, twierdzi, że najczęściej zależy jednak od gminy. Mieszkańcy tak dużej wsi, jak Radostowo, żyją raczej własnymi sprawami, dbając przede wszystkim o swoje gospodarstwa, współpracują ze sobą głównie najbliżsi sąsiedzi, ale są i tacy, którzy zamykają się na innych i raczej problemy wsi ich nie interesują. W takiej sytuacji trudno

jest podejmować jakiegokolwiek inicjatywy. Wszystko, co dzieje się we wsi, dzieje się za sprawą szkoły, która organizuje różnorodne uroczystości i imprezy i wtedy uczestniczy w nich większość mieszkańców.

"Jednym z głównych zadań – mówi pani sołtys – jest położenie chodnika. Przez Radostowo przejeżdża wiele samochodów, w tym bardzo dużo ciężarowych. Są one poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa, szczególnie dzieci, które idą do szkoły. Sprawa położenia chodnika zależy głównie od gminy. Moja rola to przede wszystkim zmobilizować ludzi do dbania o porządek we wsi. Każdy dba o swoją posesję, latem jest mnóstwo kwiatów, wieś wygląda pięknie, ale są i takie miejsca, które są "niczyje", jak zdewastowany przystanek, dwie posesje z ruinami domów, które straszą przy głównej drodze, tym się trzeba zająć. Moim



najważniejszym zadaniem jest pomaganie innym, po to zostałam sołtysiem.

Pod koniec marca w Miejskim Ośrodku Kultury w Jezioranach odbyło się spotkanie radnych, sołtysów i rad sołeckich pod hasłem "Odnowa wsi". Przewodniczący Rady Miejskiej przedstawiał różne przykłady działań, które można podejmować na wsiach. Razem z Radą Sołecką, w skład której wchodzi: Barbara Okuń, Elżbieta Dajnowska, Jan Wiśniewski, Grzegorz Wardzyński i Józef Adamiec, rozważymy jakie inicjatywy można podjąć u nas, w Radostowie.

Rozmawiały: B. Kruszewska i Z. Grochowska - Lejman

Rozpoczynamy cykl artykułów, dotyczących historii wsi w naszej gminie.

Historia Franknowa

Franknowo założył 3 grudnia 1346 r. wójt warmiński Bruno Luter, który równocześnie uposażył kościół. Jego lokację zatwierdził 10 sierpnia 1357 r. biskup Jan Stryprock. Początkowo miejscowość nosiła podwójną nazwę: niemiecką Vrankenau i pruską Vamlauken, która z czasem zanikła. Wieś zlokalizowano na staropruskim polu osadniczym Vamlauken. W odległości pięciuset metrów na wschód od Franknowa, jeszcze w XIX w. istniały ślady staropruskiego grodu. Zasadzcą wsi został Prus imieniem Heinko i dlatego można sądzić, że mieszkańcami wsi byli też Prusowie. Lokowanej wsi przydzielono 91 włók, w tym 74 włóki czynszowe, dziesięć sołeckich, sześć kościelnych i jedną wolną.

W wojnach z krzyżakami w XV i XVI w. Franknowo wraz z kościołem zostało całkowicie spustoszone i zniszczone. Dopiero kardynał Stanisław Hozjusz podniósł je z upadku nowym dekretem lokacyjnym z dnia 20 marca 1566r. Kościół wybudowano w tym samym roku, a konsekrował go 27 września

1581 biskup Marcin Kromer ku czci przeniesienia relikwii św. Stanisława i św. Katarzyny. W XVII w. we Franknowie były już dwie karczmy. Pierwszą nadał biskup Kromer 1 kwietnia 1585 r. Bartłomiejowi Mukowi za roczny czynsz w wysokości 5 grzywien.



Druuga karczma powstała na podstawie przywileju biskupa Rudnickiego z 7 listopada 1613 r. Dokument ten przyznawał "zasłużonemu mieszkańcowi jeziorańskiemu" Fabianowi Igniterowi obszar ziemi, na którym w ciągu dwóch lat miał on postawić karczmę i płacić z niej czynsz w wysokości 5 grzywien rocznie.

W XVIII w. powstaje kolejna

budowla kościelna z fundacji biskupa Stanisława Grabowskiego, który ją konsekrował 5 września 1751 r. Budową kościoła kierował starosta jeziorański Giuseppe Carnewalli. Sklepienie tego kościoła zawaliło się w roku 1843. Podczas naprawy mury obniżono o 4 m i założono drewniany strop (1845 r.). Wystrój i wyposażenie wnętrza jest późnobarokowe. W ołtarzu głównym na cokółkach znajduje się herb fundatora. Obraz przedstawiający patrona św. Stanisława Biskupa został namalowany przez Józefa Korzeniewskiego. Fundacją biskupa Grabowskiego były także naczynia liturgiczne. Jego serce spoczęło w urnie przy głównym ołtarzu. Po ostatniej wojnie urna niestety zaginęła.

We Franknowie od chwili wybudowania kościoła istniała prawdopodobnie szkoła, ponieważ we wszystkich wsiach kościelnych na Warmii istniały szkoły parafialne. W 1935 r. do tutejszej szkoły uczęszczało 162 dzieci, a obecnie po reformie oświaty – 90.

Po I rozbiórce Rzeczypospolitej (1772 r.) Franknowo znalazło się w państwie pruskim. W 1783 r. liczyło 70 budynków mieszkalnych. W 1820 r. było 455 mieszkańców, w 1848 r. – 595, w 1939 r. – 927, a obecnie 690.

Cała obecna ludność jest napływowa, głównie z przedwojennych kresów wschodnich i

Z. Sadza

Wieczór z poezją

"Nie ma cenniejszej wartości nad życie..."

Bywa, że dochodzimy do tej prawdy przez całe życie... Ile zatem w tych słowach jakże "dorosłych" przemyśleń, kierowanych do nas przez nastoletniego poetę, Kacpra Zyskowskiego. Iście prawdziwą ucztą dla duszy był wieczór poezji, przygotowany przez uczniów klasy III b Gimnazjum w Jezioranach.

Spotkaliśmy się w czasie bardzo szczególnym, tuż przed Wielkanocą (4.04.2007 r.). Mimo natłoku myśli, spraw, obowiązków, zatrzymaliśmy się na chwilę, aby oddać się refleksjom na temat Człowieka, Miłości, Krzyża... Czym bowiem jest tak naprawdę miłość? Kim jest dla nas Bóg? Czy potrafimy naprawdę kochać? I jaka jest ta nasza miłość?

Ratujmy Świat, tak ową poetycką podróż przez podstawowe prawdy naszego życia zatytułował autor scenariusza oraz autor kilku spośród prezentowanych tego wieczora wierszy, Kacper Zyskowski. Towarzyszyli mu: Kasia Zawolska, Paulina Syczewska, Ada Stryjewska, Ania Kruszewska i Marcela Arnista. Reżyserem przedsięwzięcia była Elwira Podeszewska. Blask świec, w tle oratorium *Tu es Petrus* Piotra Rubika, i słowa... Mądre, pełne refleksji, właściwie jakby "wyjęte" z naszej rzeczywistości, codzienności. Tyle, że wyrażone ustami poety. Bywa bowiem czasem, iż trzeba stanąć obok pewnych życiowych prawd, usłyszeć je wypowiedane przez zupełnie obcego człowieka, aby dojrzeć i pojąć. Pełne skupienia i niekłamane wzruszenia twarze widzów... Nie ma lepszej nagrody dla artysty.

W imieniu nas wszystkich, dla których ów wieczór był istnym balsamem dla duszy i pierwszym krokiem ku głębokiemu przeżywaniu tajemnicy Krzyża, śmierci Chrystusa oraz jego zmartwychwstania, gorąco Wam dziękuję.

Grażyna Sawko

Najtrudniej jest, gdy trzeba ratować



ludzi... Gdy słyszymy dźwięk syreny, często przejmujemy nas dreszcz. I pomimo że najczęściej bezpośrednio nas to nie dotyczy, mamy uczucie zagrożenia i oczami wyobraźni widzimy zdarzenie. Potem przemknie wóz strażacki. Ochotnicza Straż Pożarna w Jezioranach ma stałe i trwałe miejsce w niesieniu pomocy w różnych zagrożeniach.

Na terenie gminy funkcjonuje 7 jednostek. Jednostka w Jezioranach wchodzi w skład Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego, co oznacza, że może współdziałać w różnorodnych akcjach na terenie całego kraju. Utrzymanie funkcjonowania OSP jest obowiązkiem samorządu, rocznie na ten cel zostaje przeznaczony ok. 92- 95 tys. zł na działalność operacyjną, niewielkie środki przeznaczone są z MSW.

Pan Henryk Goździcki - Komendant Gminny Związku OSP, pełniący tę funkcję od 30 lat twierdzi, że największą bolączką jest brak małego, szybkiego samochodu ratowniczego. Poczynione z burmistrzem Jezioran starania o dotacje z Zarządu Głównego i Wojewódzkiego i przeznaczenie z budżetu

gminy 50 tys. zł., dają nadzieję, że w II półroczu nasza straż stanie się posiadaczem takiego samochodu. Jest to możliwe również dlatego, że zrezygnowano z nowej strażnicy, której koszt budowy miał wynosić 1 mln 300 tys. zł. Obecny burmistrz zmienił decyzję i OSP wróci na swoje pierwotne miejsce do budynku, który istniał już od 1922 roku.

Jest nas coraz mniej - mówi komendant H. Goździcki - niewielu chce brać na siebie tak trudne obowiązki, często bardzo niebezpieczne, wstawania o każdej porze, bycia na każde wezwanie, a także trudnego pogodzenia tych zadań z pracą zawodową, czego niektórzy pracodawcy nie rozumieją. Obecnie na terenie gminy mamy 160 członków. W Jezioranach jest ich 33, w tym 28 aktywnych. W ubiegłym roku, np. każdy z nich brał udział w akcjach co najmniej raz lub dwa razy, ale są i rekordziści, którzy uczestniczyli we wszystkich. Na wyróżnienie zasługują: Jan Wąsowicz, Dariusz Wójcicki i Damian Konstant., Patrząc na statystyki, w ub. roku mieliśmy 97 akcji, w tym 50 typu pożar.

Dzisiaj nazwa "strażak" niewiele ma wspólnego z dawnym pojęciem. Jesteśmy obecnie po prostu ratownikami. Robimy wszystko, wszędzie, gdzie ma miejsce jakieś zdarzenie jesteśmy wzywani: pożary, wypadki drogowe, usuwanie zwalonych drzew, wypadnięcie

bociana z gniazda. Zabezpieczaliśmy teren po zawaleniu się budynków dawnej mleczarni. Mniej jest pożarów budynków, więcej natomiast pożarów z powodu wypalania traw. Sporo jest wezwań do palących się kominów, gdy zapali się sadza w nieczyszczonym kominie. Najtrudniej jest, gdy trzeba ratować ludzi, a oni już nie żyją. Stale przybywa nam zadań, a więc i wymagania są coraz większe. W Jezioranach obecnie mamy 6 strażaków, przeszkolonych w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Każdy musi przejść cały cykl szkoleń. Sprzęt, w jaki musi być wyposażony strażak jest specjalistyczny i drogi, ale na to nie trzeba żałować funduszy, bo od tego zależy bezpieczeństwo mieszkańców. Staramy się przyciągnąć młodzież. Przy każdej jednostce jest drużyna młodzieżowa, średnio po 9 chłopców w wieku 12- 18 lat. Z tego, gdy 1-2 przejdzie do starszych, to jest dużo.

4 maja, w dniu św. Floriana, strażacy obchodzą swoje święto. Życzymy wszystkim, aby trud, który podejmują i zaszczytna służba dawały jak najwięcej satysfakcji.

Jednocześnie pamiętajmy, że i my wszyscy, możemy wesprzeć naszą OSP, wpłacając chociażby 1 % swojego podatku.

B. Kruszewska i G. Lasiuk

Zmiany w naszej Policji

13 kwietnia w Komisariacie Policji w Biskupcu odbyła się uroczystość pożegnania komendanta Mieczysława Mazurka, który przeszedł na emeryturę. W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele władz samorządowych Biskupca i Jezioran i Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie.

Komendant Mieczysław Mazurek ma za sobą 29 lat służby w policji, w tym aż 18 lat na stanowisku komendanta w Jezioranach. To, co najbardziej sobie cenię – mówi komendant M. Mazurek – co udało mi się zrealizować, to przede wszystkim stworzenie dobrych warunków pracy policjantom, a w owym czasie, w latach 90 – tych funkcjonował Komisariat Policji i Posterunek Policji Lokalnej. Razem ze mną pracowało 9 policjantów i przewodnik psa służbowego. Wykonaliśmy remont pomieszczeń Komisariatu i dodatkowo adaptowaliśmy dwa pomieszczenia

na nasze potrzeby. Te 18 lat pracy w Jezioranach bardzo sobie chwalebnie cenię dobrą współpracę. Dowodem na to niech będzie fakt, że gdy otrzymałem propozycję przejścia do większej jednostki i na wyższe stanowisko, nie skorzystałem z niej i pozostałem tutaj. Teraz jest okazja, aby podziękować mieszkańcom i władzom samorządowym i kościelnym za dotychczasową, owocną współpracę, co z przyjemnością czynię.

Dzisiaj w Jezioranach funkcjonuje Posterunek Policji, którego struktura etatowa jest przewidziana na etat kierownika i 4 policjantów. Jednak od ponad roku występują braki kadrowe i obecnie pełni służbę trzech policjantów, w tym kierownik Posterunku Policji.

Od 16 kwietnia obowiązki Kierownika Posterunku Policji w Jezioranach pełni aspirant sztabowy Edward Sirojć, który funkcjonariuszem policji jest od 20 lat. Przez 17



lat pracował w Komisariacie Policji w Biskupcu, w Wydziale Kryminalnym, początkowo jako policjant operacyjno-dochodzeniowy, a przez ostatnie 10 lat w charakterze policjanta dochodzeniowo - śledczego. Jest żonaty, ma troje dzieci: dwóch synów w wieku 22 i 17 lat oraz 15 - letnią córkę.

Nie ukrywamy, że my, jako redakcja, liczymy na bliską współpracę przy redagowaniu Kroniki Policji od następnego numeru.

B. Kruszewska

Jubileusze...

Złote Gody - Medal Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

"Medal ten jest symbolicznym wyrazem uznania, jakie żywią władze RP dla wartości życia rodzinnego oraz wagi, jaką przywiązują do pomysłności każdej rodziny, do siły moralnej promieniującej z trwałego, zgodnego i szczęśliwego związku małżeńskiego" Prezydent RP Lech Kaczyński

W sobotę 14 kwietnia 2007 r. w Jezioranach, w imieniu Prezydenta RP, z-ca burmistrza Jezioran Władysław Daliga wręczył Państwu Irenie i Henrykowi Zawolskim oraz Janinie i Witoldowi Lasiukom Medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.



Jubilanci otrzymali również od władz miasta listy gratulacyjne,

wiązanki kwiatów i upominki. Okolicznościową mowę wygłosiła kierownik USC p. Czesława Korkosz.

Państwo Zawolscy poznali się w Jezioranach w lipcu 1956r. W grudniu ówczesny proboszcz ks. Walczak udzielił im ślubu w jeziorańskim kościele. Ślub cywilny odbył się w styczniu 1957 r. Pan Henryk pracował w budownictwie jako murarz, p. Irena w rozlewni GS w Jezioranach, a później jako laborantka w mleczarni. Wychowali trzech synów i дочекали się 6 wnuków i prawnuczki. *-Nie ma gotowej recepty na udane małżeństwo. Każdy musi wypracować ją sobie sam. Ja pracowałam w laboratorium, miałam dostęp do kwasów, to mąż się bał – żartuje Pani Irena.*

Pan Witold Lasiuk poznał żonę w październiku 1956 r. w Jezioranach na weselu brata, który już wcześniej się tu osiedlił. *-Zakochałem się od pierwszego wejrzenia i tak to się zaczęło - wspomina. Po ślubie wrócił z żoną do Warszawy. Mieszkał tam 55 lat. -Warszawa po wojnie to był jeden wielki cmentarz. Były to ciężkie lata. Od 1945 r. pracowałem jako krawiec w krawiectwie ciężkim. Najbardziej optymalny okres dla mojego zawodu był, gdy szły na Jelonkach dla robotników, budujących Pałac Kultury i Nauki w Warszawie (1951-1955).*



Otrzymałem odznaczenie „Budowniczy Pałacu Kultury i Nauki,” podpisany przez samego premiera - opowiada pan Witold. Pani Janina przez 30 lat pracowała w informatyce; początkowo w GUS-ie, a później w ośrodku obliczeniowym w fabryce im. Świerczewskiego. Do Jezioran sprowadziła ich tęsknota za jedynym synem i jego rodziną.

Państwo Lasiukowie ślub kościelny wzięli 24 czerwca 1956 r. w kościele w Jezioranach. Był to ślub rzymski, a sakramentu udzielił im ksiądz Walczak. Los sprawił, że wnuczka Kasia tego samego dnia i w tym samym kościele brała ślub 50 lat później. Jak wspominają, było to najwspanialsze przeżycie w ich życiu. Wspólnie świętowali zaślubiny wnuczki i swoje Złote Gody. Otrzymali bukiet 50 róż, upominki i życzenia, było to bardzo wzruszające.

Z. Grochowska - Lejman
i D. Grabowska.



Listy Czytelników

Kochany Kubusiu!

Sam dobrze wiesz, że życie bez miodu byłoby nic niewarte... tak jak bez słodczy. Zapewne pamiętasz te okrutne czasy, kiedy bez kartki o tabliczce czekolady mogłeś tylko sobie pomarzyć. Zatem odrobina cukru i słodzika jest w życiu potrzebna, oczywiście z umiarem, by się nie rozchorować... szczególnie po kolejnych wyborach. Mam nadzieję, że zawartość cukru w Twoim organizmie jest w normie, z czego ja i nasi czytelnicy zapewne

się cieszymy...

Proszę Cię jednak, abyś nie pisał pod kołderką, domniemam, że przy zapalanej świeczce. Jest to naprawdę niebezpieczne... Sądzę, że energia elektryczna dociera do Twojego siedliska i należy z tego dobrodziejstwa korzystać póki jest. W przeciwieństwie do kanalizacji, której tu i ówdzie zapomnieli położyć??? Nie wspomnę o drogach... szczególnie tych gminnych. Jak pokazuje życie, nie tylko Ty przez ostatni okres kimałeś. Nagle wszyscy dostrzegli, że stan dróg jest zły, nawet w promieniu stu metrów od własnego domostwa... Brakowało czasu, czy chęci, żeby we własnym zakresie cokolwiek

zrobić... w wolontariacie.

Gmina wzięła się ostro do pracy, jak obiecała. Jedni się cieszą, drudzy narzekają, że nie u nich, trzecim podczas naprawy i wożenia żwiru kurzy się... Jak trudno ludziom dogodzić!!!

Purpurowe Krasnale wciąż czuwają, aby się jakaś krzywda, nam ukochanym mieszkańcom, nie stała. To podeślą prasę, nie tylko lokalną, to zaproszą telewizję, innym razem radio... I jest wesoło, jak u Ciebie, Kubusiu, w Twojej bajce. Skąd ta aktywność po "kilkuletnim letargu"?

Zatem nie dajmy się zwariować, wiem, że Tobie to nie grozi. Róbmy swoje...

abiks

Bez cykorii.

Wietrzę cykora. Wprawdzie nie dostałem żadnych listów z pogrózkami, ale to chyba tylko dlatego, że zapomniałem o podaniu mojego adresu. Piszcie na jemajla: ta@skiba.pl.

Tym razem postanowiłem zająć się, może nie najważniejszym, ale śmierzącym problemem. Są nim wszechobecne śmieci. Wiem, wiem, śmieci były, są i będą. Dlaczego jednak są wszędzie i to często nie tam, gdzie być powinny. Kiedy zawieje zefirek, fruują po całym mieście, przypominając papierowe motyle.

Za niezapomnianego triumwiratu A-K-S podjęto zdecydowaną walkę z przebiegłym wrogiem czystości i porządku. Wprowadzono selektywną zbiórkę odpadów. Opracowany został odpowiedni program. Zakupiono pojemniki, które rozstawiono na terenie całej gminy, wyedukowano społeczeństwo i nawet zaskoczyło, choć nie w 100%, ale takiej mocy nie ma nawet spirytus (ani z państwowej gorzelni, ani z tej swojskiej ze Stumilowego Lasu). Oddajmy hołd twórcom i realizatorom wyżej opisanych działań, bowiem dzięki nim zdecydowanie zmniejszyła się liczba odpadów trafiających na wysypiska, zredukowano ich szkodliwość i pozyskano więcej surowców wtórnych, a przede wszystkim zrobiło się czystiej w wioskach i miejskich osiedlach.

Jak jest jednak naprawdę? Forma i lokalizacja śmietników niezgodna z przepisami i zdrowym rozsądkiem (jakiś czas temu tam-tamy bębniły, że przewodniczący byłej Rady śmietnikowi, który stał pod jego oknem zafundował nowe miejsce parkingowe - pod oknami sąsiadów - wziął sprawy w swoje ręce). Użytkowanie komunalnej własności przez prywatne firmy tolerowane - czyżbyśmy płacili za te nieczystości? Te co miauczą i szczekają na śmietniki nie narzekają, dla nich to niekiepski stół i full serwis. Przyjemny swąd palonych w naszych ekologicznych piecach i kotłowniach śmieci i gumy miesza się z dymkiem z grilla, tworząc niepowtarzalną, sielską atmosferę. Poranny zimowy smog znany jest tym, którzy wstają wcześniej rano, ze swojskiego zapachu siary (pozdrowienia od PP). Jak jest na wsi, nie wiem, pewnie podobnie. Obiło mi się o uszy, że niektórzy gospodarze wcale nie "produkują" śmieci.

Kto odpowiada za taki stan rzeczy? Uderzmy się w piersi (kobiety, uwaga), jest w tym dużo naszej winy (róbta jak trzeba, a nie jak chceta). Wolimy jednak zrzucić lub obarczać winą innych. Tak będzie i tym razem, ale zanim to zrobimy prosimy kompetentne osoby z UM o wyjaśnienie na temat odpowiedzialności jaka spoczywa na instytucjach i osobach fizycznych w zakresie utrzymania czystości w gminie. Kto powinien sprzątać ulice i chodniki, kto podwórka i posesje? Jak powinny wyglądać i gdzie powinny być zlokalizowane śmietniki, czy pojemniki na nieczystości mogą stać na otwartym, niezabezpieczonym terenie? Ile wytwarzamy odpadów komunalnych na jednego mieszkańca i jakie są koszty ich wywozu, składowania lub utylizacji? Co dalej z niedobrym stanem w tym zakresie?

Jeszcze odrobina edukacji nie zaszkodzi.

Skiba

Co ze śmieciami z Kostrzew?

Większość rodzin z Kostrzew na przełomie lutego i marca podpisała ze Spółką z o.o. "Oczyszczanie Miasta i Usługi Komunalne" umowy o wywóz. Jednak do dziś (tj. do 17.04.2007 r.) zleceniobiorca nie wywiązał się z wykonania powyższej usługi.

Śmieci przybywa! Co z nimi robić? Kiedy pracownicy ww. zakładu zaczną robić to, co do nich należy?

A oni tu zawinili. Po pierwsze, podając błędną informację do komisji ochrony środowiska w Urzędzie Miejskim o liczbie rodzin, mających podpisane umowy. A po drugie, nie powiadamiając we właściwym czasie sołtysa naszej wsi o konieczności stawienia się, w celu uzgodnienia z prezesem ww. spółki terminarza wywozu śmieci. Po rozmowie z sołtysem wiem, że sprawa lada dzień powinna się wyjaśnić...

Ciekawe tylko, czy znów zwykły obywatel, który musi "wychodzić" to, co mu się należy, nie zapłaci za opieszałość ludzi, za to odpowiedzialnych. I to dosłownie, bo za większą ilość śmieci niż określona w umowie, trzeba będzie dopłacić.

EWELINA LADZIŃSKA – mieszkanka Kostrzew

Gimnazjaliści myślą o wyborze szkoły średniej.

Wzorem lat ubiegłych 21 marca w Gimnazjum w Jezioranach został zorganizowany Dzień Kariery Zawodowej. Czternaście szkół z Olsztyna, Dobrego Miasta, Lidzbarka Warmińskiego i Jezioran prezentowało swoją ofertę kształcenia. Uczniowie III klas mieli możliwość zapoznania się ze specyfiką nauki w poszczególnych typach szkół.

Jedną ze szkół był **Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Jezioranach**. Liceum Profilowane kształci w dziedzinach ekonomiczno-administracyjnych, przygotowuje do matury, a szkoła zawodowa przygotowuje do pracy w różnych zawodach: sprzedawcy, piekarza, ciastkarza, budowlańca, w zależności od tego, w jakim zakładzie uczeń będzie mógł odbywać praktyczną naukę zawodu. W szkole pracuje wykwalifikowana kadra, a zajęcia prowadzone są w dobrze wyposażonych pracowniach.

D. Grabowska

Redaktor naczelny: Bogusława Kruszewska. Redaktorzy: Zofia Grochowska - Lejman, Grażyna Lasiuk, Danuta Grabowska, Zbigniew Sadza, Zbigniew Czabrycki

Skład komputerowy: Agnieszka Frąckiewicz

Opracowanie plastyczne: Marzena Szpakowska

Siedziba redakcji: Jeziorany, ul. Konopnickiej 13 budynek D (I piętro)

NUMER TELEFONU DO REDAKCJI: 606 751 903

E-MAIL: gazeta-jeziorany@wp.pl

Wydawca : Urząd Miejski w Jezioranach ***Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów i listów***

sport * sport * sport

Wspaniały debiut

W dniach 28-31 marca 2007r. w Lipnie koło Poznania zawodnicy UKS Jeziorany – sekcja warcabowa wzięli udział w Pucharze Polski w warcabach klasycznych, który zastąpił w tym roku mistrzostwa kraju do lat 10 i 13.

W tej pierwszej kategorii debiutowała Zuzanna Suchocka, uczennica Szkoły Podstawowej we Franknowie, która spisała się znakomicie. Był to jej kolejny turniej, lecz pierwszy tej rangi. Zdobyć drugiego miejsca w wieku 9-lat daje podstawę, by twierdzić, że rośnie nam kolejny talent. Grupa warcabowa przy Szkole Podstawowej we Franknowie prowadzona jest przez p. Ewę Erdmańską pod czujnym okiem p. Stanisława Morzego. Mamy nadzieję, że takie grupy treningowe powstaną także przy Szkole Podstawowej w Radostowie oraz w Potrytach i nie tylko...

Kolejny już raz wysoką formę potwierdził Szymon Morzy, który w kategorii do 13 lat zdobył pierwsze miejsce.

Równolegle odbyły się Mistrzostwa Polski. W kategorii „młody junior” ósme miejsce zajął Władek Daliga, natomiast czternasty wśród juniorów był Patryk Morzy. Władek i Patryk zmienili kategorie i zdobycie miejsca na podium było szalenie utrudnione.

Puchar Polski i Mistrzostwa Polski były ostatnim elementem przygotowań do Młodzieżowych Mistrzostw Świata w Berlinie, które odbywają się w dniach 15-24 kwietnia br.

Do składu Młodzieżowej Reprezentacji Polski zostali powołani Szymon – w kategorii do 13 lat i Władek – w kategorii do 16 lat. Jest to ich pierwszy udział w Mistrzostwach Świata.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA W JEZIORANACH !!!

W czwartek 19.04.2007 roku w hali sportowej MOKiS Komis Jezioranach przy współudziale Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Jezioranach zorganizowali finał Wojewódzki LZS w Halowej Piłce Nożnej Uczniów Szkół Podstawowych. W imprezie wystartowało 7 szkół z naszego województwa:

SP Biała Piska, SP Kowale Oleckie, SP Narzym, SP Rożental, SP Kruszewiec, SP Szyldak i oczywiście gospodarze turnieju SP Jeziorany.

W całym turnieju rozegrano 14 meczów i strzelono 59 bramek, a ponadto wylano wiele potu, wzbudzone wiele emocji (mecz finałowy rozstrzygnięto w 7 serii rzutów karnych). W wyniku sportowej rywalizacji Mistrzem Województwa Warmińsko – Mazurskiego w Halowej Piłce Nożnej Uczniów Wiejskich Szkół Podstawowych zostali chłopcy z KOWALI OLECKICH. Występ naszych piłkarzy również trzeba uznać za udany, brązowe medale i III miejsce w województwie zasługuje na uznanie. Drużyna SP w Jezioranach wystąpiła w składzie:

Patryk Bursa, Patryk Paluch, Piotr Błaszczuk, Cezary Korbus, Rafał Budrewicz, Mateusz Lubowiedzki, Alan Wujtewicz, Łukasz Wiśniewski, Damian Jędrzejwski, Cezary Klimowicz, Adam Michalski, Szymon Jesionek – trenerem drużyny jest K. Góralczyk. Bramki na wagę III miejsca strzelali: M. Lubowiedzki – 4, P. Błaszczuk – 2, A. Wujtewicz – 2, A. Michalski – 1 i P. Paluch – 1. Królem strzelców całego turnieju został uczeń SP z Białej Piskiej Daniel Świderki, a najlepszym bramkarzem Karol Pruszyński z Narzymia.

Do sukcesu sportowego dorzuciliśmy też sukces organizacyjny. Przewodniczący Warmińsko – Mazurskiego Zrzeszenia LZS, p. Ludwik Jaczun, był zachwycony zarówno pięknym obiektem sportowym, jak i atmosferą panującą w czasie zawodów i na pożegnanie zapewnił, że to nie ostatnie mistrzostwa województwa rozegrane w Jezioranach.

SUKCESY JEZIORAŃSKICH UCZNIÓW:

Adam Olszewski – mistrz województwa warmińsko – mazurskiego w Indywidualnych Biegach Przełajowych Gimnazjum na dys. 1500m;

Cezary Ciborski – wicemistrz województwa warmińsko – mazurskiego w Indywidualnych Biegach Przełajowych Szkół Podstawowych na dys. 1000m;

Mateusz Syczewski – III miejsce mistrzostwach województwa warmińsko – mazurskiego w Indywidualnych Biegach Przełajowych Gimnazjum na dys. 1500m;

Maciej Sęk - III miejsce mistrzostwach województwa warmińsko – mazurskiego w Indywidualnych Biegach Przełajowych Gimnazjum na dys. 2000 m;

II miejsce Gimnazjum w Jezioranach w wojewódzkim finale LZS w Halowej Piłce Nożnej.

Dnia **19.05.2007** roku w obiektach sportowych SP i Gimnazjum w Jezioranach odbędzie się **GMINNA SPARTAKIADA SPORTOWO – REKREACYJNA "CAŁA GMINA BAWI SIĘ"**

Podczas spartakiady odbędą się WIELOBOJE: "SOLECTW" i "MIEJSKI". Oprócz sportowych emocji i doskonałej zabawy organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody. Regulamin wieloboju solectw posiadają SOŁTYSI i oni zorganizują reprezentacje. W maju będzie podany do ogólnej wiadomości regulamin spartakiady w telegazecie oraz na tablicach ogłoszeń.

Organizatorzy liczą na zainteresowanie i aktywny udział wszystkich mieszkańców naszej gminy.

czapa